

JERZY KLEER

ROZWÓJ AMERYKI ŁACIŃSKIEJ NA TLE ROZWOJU
KRAJÓW ŚWIATA B W XIX I XX W.

Uwagi dotyczą rozwoju krajów przynależnych do Trzeciego Świata współcześnie, ze szczególnym uwzględnieniem Ameryki Łacińskiej w XIX oraz w XX wieku. Z uwagi na możliwości agregacji — główny akcent rozważań położony został na XX w. i to z najszerzym uwzględnieniem ostatniego, tj. powojennego okresu, ściślej lat 1950—1970.

Przesunięcie akcentu rozważań na ten okres nie wynika wyłącznie z obfitych danych, pozwalających na szersze uogólnienia. Uzasadnienie należy widzieć przede wszystkim w tym, że jest to okres, w którym w większym lub mniejszym stopniu następuje łamanie starych struktur produkcyjnych i społecznych; następuje zasadnicze przesunięcie i zwiększenie, przynajmniej w dużej liczbie krajów tego subkontynentu, impulsów wzrostu, wynikających z aktywizacji rynku wewnętrznego oraz tworzenia na szerszą skalę nowych instytucji stymulujących wzrost gospodarczy, przede wszystkim za pośrednictwem interwencjonizmu państwowego.

Kiedy rozpatrujemy rozwój krajów świata B w XIX w., występuje poważna trudność w wydobyciu pewnych cech uogólniających. Pochodzi to głównie stąd, że zwiększenie uniwersalizacji prawidłowości rozwoju, jest w dużym stopniu skutkiem przejścia do cywilizacji przemysłowej ujmowanej w tym miejscu wyłącznie w aspekcie techniczno-ekonomicznym. Natomiast świat B w XIX w. wprawdzie styka się już z cywilizacją przemysłową, jednakże dla większości państw jest to zetknięcie specyficzne w dwojakim tego słowa rozumieniu: po pierwsze, cywilizacja przemysłowa przychodzi z zewnątrz, tzn. że nigdzie nie jest rezultatem własnego, wewnętrznego (ewolucyjnego) rozwoju; po drugie, zetknięcie się krajów świata B z cywilizacją przemysłową w większości przypadków spowodowało naruszenie z jednej strony ukształtowanej i tym samym w jakimś stopniu zrównoważonej struktury społecznej i ekonomicznej, z drugiej zaś określiło kierunki rozwoju w sposób o tyle specyficzny, że poszczególne kraje w większym lub mniejszym stopniu stały się dodatkami w procesie reprodukcji społecznej krajów bardziej zaawansowanych przemysłowo, głównie krajów zachodnioeuropejskich oraz częściowo USA. Stąd też kierunki dalszej ewolucji ekonomicznej świata B były bardzo różnorodne.

Pamiętając o tych wszystkich zastrzeżeniach można — jak sądzę — wskazać na kilka ważnych cech różniących rozwój Ameryki Łacińskiej od pozostałych krajów świata B. Cechy te mają w pewnym stopniu

charakter uniwersalny. Dotyczą one: poziomu rozwoju gospodarczego i przemysłowego; samodzielności politycznej i w związku z tym kształtowania się w pewnym zakresie samodzielnych struktur społeczno-gospodarczych; załamania się w większym stopniu niż w innych krajach świata B starych tradycyjnych struktur społeczno-ekonomicznych.

Z punktu widzenia kryteriów ekonomicznych cezura przełomu wieku nie jest nazbyt dogodna. Rozwój gospodarczo-przemysłowy daje znacznie lepszą cezurę, która właściwie mieści się między początkiem I wojny światowej a kryzysem lat trzydziestych. Następuje wówczas załamanie z jednej strony tradycyjnych mechanizmów wzrostu i powiązań gospodarczych, a z drugiej, kształtuje się nowy system społeczny, którego oddziaływanie na rozwój pozostałej części świata zaczyna stale wzrastać.

W przededniu I wojny światowej poziom dochodu narodowego *per capita* w Ameryce Łacińskiej (w dol. 1952—1954 r.) wynosi ok. 170¹; dla porównania: w Japonii — 85 dol., na Dalekim Wschodzie bez Japonii i Chin — 93, w południowo-środkowej Azji — 65 dol., w Chinach — 50; można dodatkowo wskazać, że poziom ekonomiczny mierzony dochodem *per capita* w Rosji był ówczesnie niższy niż w Ameryce Łacińskiej, a Związek Południowej Afryki miał dochód na takim samym mniej więcej poziomie co Ameryka Łacińska, zaś kraje południowo-wschodniej Europy miały tylko nieco wyższy poziom (200 dol.). W każdym razie stosunek dochodu narodowego *per capita* Ameryki Łacińskiej do krajów Europy zachodniej był mniej więcej jak 1 : 2,8. Z przytoczonych danych wynika, że wprawdzie różnice były w stosunku do rozwiniętych krajów dość znaczne, nie były to jednak różnice kilku klas; natomiast w stosunku do krajów grupy B, różnice były poważne i świadczyły, iż zapoczątkowanie przejścia Ameryki Łacińskiej do cywilizacji przemysłowej już nastąpiło. W każdym razie co najmniej 5 państw Ameryki Łacińskiej w latach trzydziestych należało do grup II i III (wedle klasyfikacji ONZ, ze względu na produkcję przemysłową na 1 mieszkańca), podczas gdy z pozostałych krajów świata B nie było ani jednego. Przewaga poziomu rozwoju krajów Ameryki Łacińskiej, ujmowanych łącznie była (i jest, o czym będzie jeszcze mowa) cechą wyróżniającą w porównaniu z pozostałymi krajami świata B. Inna jest już kwestia, że w większości przypadków — dotyczy to zwłaszcza Argentyny — nie udało się tego w stopniu dostatecznym zdyskontować w dalszym rozwoju. Głównym czynnikiem, który spowodował strukturalne trudności dalszego rozwoju, były skutki kryzysu lat trzydziestych.

Kolejna cecha wyróżniająca kraje Ameryki Łacińskiej na tle krajów świata B wiąże się z tym, że w XIX w. nastąpiło kształtowanie się państw politycznie niezależnych. Nie ma w tym miejscu większego znaczenia, czy owa niepodległość była faktyczna czy też w dużym stopniu formalna. Chodzi tutaj raczej o zwrócenie uwagi na inną cechę. Walki o niepodległość, jakie miały miejsce ówczesnie, naruszyły w pewnym stopniu ukształtowane w przeszłości struktury społeczno-gospodarcze, i to zarówno te, jakie istniały do okresu kolonialnego, jak i po jego powstaniu. Poważne ich naruszenie pozwoliło w większym stopniu niż w pozostałych krajach świata B na dwa ważne procesy. Z jednej strony kraje

¹ Por. J. Tinbergen, *Shaping the World Economy*. New York 1962, s. 9.

Ameryki Łacińskiej stały się terenem penetracji kapitału krajów bardziej rozwiniętych, przy czym, i to właśnie stanowi ich cechę charakterystyczną, nie były (jako każdy kraj z osobna) wyłącznie związane z jednym państwem, jak to występowało z reguły w pozostałych krajach świata B. Z drugiej zaś strony, aż do kryzysu lat trzydziestych główne impulsy rozwoju gospodarczego były związane z rynkiem światowym i koniunkturą na poszczególne towary eksportowane przez kraje tego regionu. Ale to z kolei spowodowało, że wszelkiego rodzaju fluktuacje gospodarcze, zachodzące na rynkach światowych, w sposób bezpośredni odbijały się na rozwoju krajów Ameryki Łacińskiej. Właśnie po kryzysie lat trzydziestych, w coraz większym stopniu ugruntowuje się świadomość potrzeby rozwoju w oparciu o rynek wewnętrzny; w tym właśnie czasie zapoczątkowany zostaje interwencjonizm państwowy (głównie fiskalny), którego głównym zadaniem jest złagodzenie wahań cyklicznych wywołanych zmienną koniunkturą na rynkach światowych.

Stosunkowo wczesne oddziaływanie krajów bardziej rozwiniętych na Amerykę Łacińską — w warunkach niepodległości politycznej — spowodowało wcześniejsze i na szerszą skalę ukształtowanie klasy kapitalistów (chodzi tutaj głównie o przedsiębiorców kapitalistycznych). To spowodowało, że również wewnątrz ukształtowała się, czy ściślej to określając, zaczynała się kształtować, klasa kapitalistycznych przedsiębiorców. Wprawdzie rozwój tej klasy był niezbyt prężny i obarczony licznymi kompromisami, niemniej w porównaniu z pozostałymi krajami świata B był najsilniejszy. Wprawdzie nigdzie nie doprowadził, przynajmniej do lat trzydziestych, do przekształcenia się powstałego układu kapitalistycznego w system kapitalistyczny², ale z drugiej strony właśnie pewien rozwój przedsiębiorczości kapitalistycznej był przyczyną, dla której przez stosunkowo długi okres (po II wojnie światowej) interwencjonizm państwowy napotykał na poważne opory.

Istotne zmiany w charakterze rozwoju świata B zapoczątkowane zostają w okresie II wojny światowej. Bódcem dla tych przemian, ściślej dla przyspieszenia wzrostu, są przyczyny natury o tyle incydentalnej, że zostały wywołane potrzebami w prowadzeniu wojny niektórych państw rozwiniętych. Stąd też przyrost produkcji nie jest jeszcze ówczesnie związany ze zmianami w samych mechanizmach wzrostu, podobnie jak nie ma nań wpływu cały zespół czynników (ekonomicznych i pozaekonomicznych), które w okresie powojennym przyczyniły się w skali światowej do przyspieszenia wzrostu gospodarczego.

Ocena rozwoju ekonomicznego w warunkach współczesnych, tzn. praktycznie rzecz biorąc po II wojnie światowej, musi zakładać, że z ekonomiczno-technicznego punktu widzenia rozwój jest jednokierunkowy; tzn., że rozwój krajów świata B, jeśli ma to być rozwój mający na celu z jednej strony przewyżczenie zacofania, a z drugiej zabezpieczenie względnie stałej stopy wzrostu przy równocześnie względnie harmonijnie rozwijającej się wewnętrznej strukturze produktu społecznego, to muszą być respektowane związki i prawidłowości charakterystyczne dla współczesnego stanu produkcji przemysłowej. Druga przesłanka dotyczy

² Różnice między układem a systemem kapitalistycznym przedstawiłem w pracy *Analiza struktur społeczno-ekonomicznych Trzeciego Świata*. Warszawa 1965.

wzrastającej współzależności gospodarczej w skali gospodarek regionalnych, jak również w skali gospodarki światowej. Ma ona szereg uwarunkowań, które w istocie sprowadzają się do kompleksu zależności i prąwidłości charakteryzujących gospodarkę otwartą. Tendencje związane z gospodarką otwartą występują w każdym warunkach, mają one charakter uniwersalny. Istotna różnica między krajami stojącymi na różnym poziomie ekonomicznego rozwoju polega w tym zakresie na tym, że kraje słabo rozwinięte silniej ciążą do powiązań z rynkiem światowym, ściślej z krajami gospodarczo rozwiniętymi; kraje rozwinięte gospodarczo zaś mają tendencję do zwiększania powiązań ekonomicznych między sobą.

Obie przesłanki należy współcześnie ujmować w sposób uniwersalny w stosunku do krajów świata B w tym sensie, iż wyznaczają one najogólniejsze ramy strategii rozwoju gospodarczego. Oznacza to, że wybór różnych wariantów rozwiązań ekonomicznych i społecznych nie może wyjść poza owe ramy. Z tym, że przejściowo mogą mieć miejsce pewne ograniczenia dotyczące wzrastającego otwartego charakteru gospodarek narodowych. Jak zobaczymy dalej, taka właśnie modyfikacja miała i częściowo nadal ma obecnie miejsce w Ameryce Łacińskiej. Bowiem w pewnych fazach industrializacji zjawisko to jest związane z jednej strony z tworzeniem tzw. minimalnego kompleksu przemysłowego, a z drugiej z narastającymi w trakcie industrializacji trudnościami w handlu zagranicznym.

Uznanie obu tych przesłanek jako uniwersalnych ram dla rozwoju krajów świata B stanowi zasadniczą modyfikację kierunków ich rozwoju w porównaniu z XIX w. i początkiem XX w. Jeśli w przeszłości ich rozwój czy też charakter przekształceń gospodarczo-społecznych był wyznaczony przez indywidualny charakter celów krajów rozwiniętych, to w warunkach obecnych wchodzi one w ogólne systemy powiązań i mechanizmów wzrostu charakterystycznych dla gospodarek mających swoje własne, wewnętrznie uwarunkowane cele rozwoju gospodarczego.

Jeśli industrializacja, jako główny kierunek przewyciężenia zacofania gospodarczego i jednostronności gospodarczej (niezależnie od stopnia monokultury), została bardzo wcześniej zaakceptowana, to kwestia współpracy gospodarczej (integracji) w skali regionalnej zaczyna zdobywać prawo obywatelstwa dopiero w latach sześćdziesiątych. Dodać tutaj można, że w obu tych procesach Ameryka Łacińska najwcześniej zdobywa się nie tylko na werbalną akceptację owych przedsięwzięć, ale ma do odnotowania pewne realne osiągnięcia. Ale już w tym miejscu należy podnieść niezwykle istotny element, który w istocie znacznie ogranicza możliwości poważniejszej integracji na stosunkowo niskim szczeblu rozwoju ekonomicznego. Dzieje się tak głównie dlatego, że współczesne warunki wzrostu stwarzają rzeczywistą potrzebę integracji, ale w obrębie tzw. sektora II (przemysł przetwórczy), a nie w oparciu o sektor I (rolnictwo, górnictwo), na których to podstawach mógłby się integrować Trzeci Świat. W warunkach Ameryki Łacińskiej dochodziły do tego dwa momenty dodatkowe: po pierwsze, struktury gospodarcze były do siebie bardzo zbliżone i mało zdywersyfikowane, co stwarzało małe zainteresowanie wzajemną wymianą gospodarczą; po drugie, poziom ekonomicznego rozwoju poszczególnych krajów Ameryki Łacińskiej jest bardzo zróżnicowany, co również utrudnia współpracę gospodarczą, gdyż ozna-

cza niejednorodność celów gospodarczych; będzie o tym jeszcze dalej mowa.

Ameryka Łacińska reprezentowała nie tylko w przeszłości, ale reprezentuje również obecnie najbardziej rozwinięty gospodarczo region w obrębie świata B. Przedstawia to tablica 1.

Tablica 1

Produkt wewnętrzny brutto (GDP) i dochód narodowy *per capita* w dol. (ceny 1963 r.)

Regiony	GDP			Dochód narodowy		
	1950	1960	1969	1950	1960	1969
Trzeci Świat	113	145	178	104	133	162
Ameryka Łacińska	453	568	722	236	294	346
Afryka	167	139	185		123	131
Azja	82	195	131	76	97	120

Źródło: przeliczenia własne w oparciu o: *Yearbook of National Accounts Statistics 1968* N. York 1968; *Statistical Yearbook 1968*, N. York 1968; *Handbook of International Trade and Development Statistics 1969*. N. York 1969; „Monthly Bulletin of Statistics” za lata 1968—1970; *Economic Survey of Latin America 1969*.

Niezależnie od różnic w tempie wzrostu, o czym będzie jeszcze mowa, w tym miejscu należy podnieść niezwykle ważny moment. Porównanie absolutnych wielkości w GDP, jak i w dochodzie narodowym wskazuje na stały i systematyczny wzrost różnic na korzyść Ameryki Łacińskiej. Jeśli w 1950 r. GDP w Ameryce Łacińskiej było o 340 dol. wyższy od średniego dla Trzeciego Świata (a o 346 dol. w stosunku do Afryki i 371 dol. w stosunku do Azji), to w 1969 r. wzrasta do 544 dol. (w stosunku do Afryki o 557 dol., a w stosunku do Azji do 591 dol.); w dochodzie narodowym różnice wynoszą w 1953 r. w stosunku do średniego dla całego Trzeciego Świata 132 dol. (do Afryki o 137 dol., a do Azji o 160 dol.); w 1969 r. zaś wynoszą w stosunku do Trzeciego Świata 184 dol. (do Afryki 195 dol. do Azji 226 dol.).

Dane zawarte w tablicy 2, dotyczące tempa wzrostu, pozwalają na sformułowanie trzech głównych wniosków.

Tablica 2

Średnioroczne tempo wzrostu GDP i dochodu narodowego ogółem i *per capita* w latach 1950—1969

Regiony	GDP				Dochód narodowy			
	ogółem		per capita		ogółem		per capita	
	1950— 1960	1960— 1969	1950— 1960	1960— 1969	1950— 1960	1960— 1969	1950— 1960	1960— 1969
Trzeci Świat	4,9	4,9	2,5	2,3	4,8	4,8	2,5	2,2
Ameryka Łacińska	5,0	4,9	2,2	1,9	5,0	4,8	2,2	1,8
Afryka	4,9	4,4	2,6	1,9	4,8	4,4	2,6	1,9
Azja	4,7	5,1	2,5	2,5	4,6	5,0	2,5	2,4

Źródło: jak w tablicy 1.

Po pierwsze, tempo wzrostu GDP ogółem oraz *per capita* uległo w latach sześćdziesiątych zwolnieniu w porównaniu z latami pięćdziesiątymi. Zwolnienie było nieznaczne, gdyż wyniosło 0,1 punkta w skali rocznej dla tempa wzrostu ogółem oraz 0,3 punkta dla wzrostu *per capita*. Dodać przy tym należy, że tempo wzrostu *per capita* było w Ameryce Łacińskiej w latach sześćdziesiątych równe poziomowi afrykańskiemu i poniżej poziomu azjatyckiego, w latach pięćdziesiątych zaś było ono najniższe. Ogółem tempo wzrostu GDP było w latach pięćdziesiątych najwyższe, w latach sześćdziesiątych zaś zbliżone do poziomu azjatyckiego, lecz wyższe niż afrykańskie.

Po drugie tempo wzrostu dochodu narodowego ogółem było w latach pięćdziesiątych najwyższe w Ameryce Łacińskiej, natomiast w latach sześćdziesiątych było powyżej poziomu afrykańskiego, lecz poniżej poziomu azjatyckiego. Natomiast tempo wzrostu dochodu narodowego *per capita* było zarówno w latach pięćdziesiątych, jak i w latach sześćdziesiątych najniższe wśród wszystkich wielkich regionów Trzeciego Świata.

Po trzecie, jeśli pominiemy dynamikę GDP i dochodu narodowego *per capita*, na który poważny wpływ ma tempo przyrostu naturalnego, to należy wyraźnie odnotować zwolnienie tempa wzrostu w Ameryce Łacińskiej. Wprawdzie ma to również miejsce na kontynencie afrykańskim, ale z kolei w Azji obserwujemy przyspieszenie tempa wzrostu.

Wprawdzie w tym opracowaniu interesują nas wyłącznie kraje słabo rozwinięte, niemniej należy wskazywać na dwie ważne okoliczności związane z tempem wzrostu krajów rozwiniętych gospodarczo.

Po pierwsze, w przeciwieństwie do Trzeciego Świata jako całości, w krajach rozwiniętych gospodarczo ma miejsce przyspieszenie tempa wzrostu (zarówno GDP, jak i dochodu narodowego) w latach sześćdziesiątych i to w obu przekrojach: ogółem i *per capita*. Jeśli np. średnioroczne tempo wzrostu dochodu narodowego *per capita* było w latach pięćdziesiątych w obu grupach jednakowe, to w latach sześćdziesiątych różnice w tempie wzrostu wyniosły 1,6 punkta w skali rocznej, co jest wielkością bardzo znaczącą.

Po drugie, jeśli w latach pięćdziesiątych rozpiętości w dochodzie *per capita* między krajami rozwiniętymi i zacofanymi nie uległy zwiększeniu (kształtowały się jak 10 : 1), to w latach sześćdziesiątych zwiększyły się (jak 11 : 1). Odpowiednie dane dla Ameryki Łacińskiej kształtowały się w 1950 r. jak 4,3:1, a w 1969 r. 5,2:1; a więc procentowo pogorszył się stosunek w porównaniu z całym światem B.

Dotychczasowe uwagi prowadzą do wniosku, że Ameryka Łacińska mimo dużo wyższego poziomu ekonomicznego rozwoju w porównaniu z pozostałymi regionami Trzeciego Świata nie potrafiła go zdyskontować dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego, jako że na tym właśnie poziomie wzrost ilościowy jest głównym, a w każdym razie jednym z głównych mierników aktywności ekonomicznej.

Przejdźmy do rozpatrzenia niektórych jakościowych wskaźników rozwoju gospodarczego. Dla krajów, których główne cele sprowadzają się do przełamania błędnego koła ubóstwa i stworzenia przesłanek do względnie samoczynnego wzrostu, miernikiem podstawowym jest struktura działowa wytwarzanego produktu społecznego (GDP). Tablica 3 przedstawia procentowo ową strukturę.

Tablica 3

Działowa struktura wytwarzanego produktu wewnętrznego w latach 1950 i 1969 (w % liczona w cenach 1963 r.)

Rok	Regiony	Rolnictwo *	Przemysł **	Budownictwo	Transport i łączność	Handel	Usługi ***
1950	Trzeci Świat	40,0	17,3	3,3	4,9	14,0	20,5
	Ameryka Łacińska	24,6	23,6	3,4	6,6	16,0	25,8
	Afryka	41,4	16,7	3,7	3,1	15,0	20,1
	Azja	50,1	13,0	3,2	4,4	12,4	16,9
1969	Trzeci Świat	28,9	24,6	4,0	5,7	14,1	22,7
	Ameryka Łacińska	19,4	30,3	3,6	6,3	17,0	23,4
	Afryka	29,9	24,9	3,9	4,1	13,6	23,6
	Azja	35,2	20,5	4,4	6,0	12,3	21,6

* Wraz z rybołówstwem; ** przemysł wydobywczy, przetwórczy, energetyka, gaz i woda; *** aparat finansowy, aparat państwowy (wraz z wojskiem), ochrona zdrowia, oświata oraz pozostałe usługi.

Zródło: Zestawiono na podstawie dodatku statystycznego z: „Mirowaja Ekonomika i Międzynarodnyje Otnoszenija” 1971, nr 1.

Podstawowy wniosek, jaki nasuwa się z analizy struktury działowej wytwarzanego produktu społecznego, potwierdza już uprzednio sformułowaną tezę, iż kraje słabo rozwinięte (Trzeci Świat) w ostatnich kilku latach rozwijają się zgodnie z ogólnymi prawidłowościami rządzącymi wzrostem produkcji w warunkach cywilizacji przemysłowej, tzn., że w początkowych fazach rozwoju przemysłowego główna transformacja polega na przesunięciu ciężaru wytwarzanego produktu społecznego z rolnictwa do innych sfer, zwłaszcza przemysłu. Dla całego świata B na przestrzeni dwóch dziesiątków lat dokonały się zasadnicze zmiany. Udział rolnictwa zmalał o ponad 11 punktów, udział przemysłu zaś wzrósł o ponad 7 punktów. Równocześnie wzrósł udział szeroko rozumianej infrastruktury w tworzeniu produktu społecznego.

Te ogólne procesy charakterystyczne dla całego Trzeciego Świata odnoszą się również do poszczególnych regionów z osobna wziętych. Różnice między regionami dotyczą jedynie tempa przekształceń oraz wzajemnych proporcji między poszczególnymi wielkimi działami. Spójrzmy nieco bardziej szczegółowo na Amerykę Łacińską.

Po pierwsze, zarówno w 1950 r., jak i w 1969 r. struktura działowa wytwarzanego produktu społecznego była dużo korzystniejsza z punktu widzenia nowoczesnego rozwoju niż w pozostałych regionach świata B. Struktura ta odzwierciedla wyższy poziom Ameryki Łacińskiej w porównaniu do pozostałych regionów słabo rozwiniętych.

Po drugie, niezwykle interesujące są zmiany w proporcjach między rolnictwem a przemysłem. We wszystkich regionach, z wyjątkiem Ameryki Łacińskiej, spadek udziału rolnictwa w tworzeniu produktu społecznego był wyższy aniżeli wzrost udziału przemysłu w jego tworzeniu. Natomiast w Ameryce Łacińskiej było odwrotnie. Udział przemysłu wzrósł o 6,7 punkta, zaś spadek rolnictwa wyniósł 5,2 punkta. Stało się

tak głównie dzięki spadkowi usług w tworzeniu produktu społecznego. Ten spadek udziału usług w Ameryce Łacińskiej, mimo ich wzrostu w tworzeniu produktu społecznego w pozostałych regionach zasługuje na baczniejszą uwagę. Jak wiadomo, proces techniczno-ekonomiczny prowadzi do stałego spadku udziału sektora I, do wzrostu i następnie stabilizacji sektora II i wreszcie do wzrostu udziału sektora III w tworzeniu produktu społecznego. Prawdopodobności te są związane z przechodzeniem od niższego do wyższego poziomu rozwoju gospodarczego. Jednakże w przypadku Ameryki Łacińskiej mamy nieco zmienione kształtowanie się proporcji. Stało się tak wskutek następujących okoliczności. W Ameryce Łacińskiej w zakresie przekształceń całej sfery usług możemy odnotować dwie częściowo przeciwstawne tendencje. Z jednej strony ma miejsce względne zmniejszenie usług tradycyjnych, z drugiej zaś wzrost tzw. usług nowoczesnych, przy równoczesnym szybkim wzroście niektórych sfer produkcji materialnej. Natomiast w pozostałych regionach świata B wzrostowi usług nowoczesnych nie towarzyszy szybki, względny spadek usług tradycyjnych.

Zmiany w strukturze działowej wytwarzanego produktu społecznego, wprawdzie ukazały kierunki przekształceń, niemniej nie pozwalają na dostatecznie precyzyjne określenie tempa wzrostu poszczególnych działów. Stąd też celowe jest spojrzenie przynajmniej na główne działy produkcji materialnej z punktu widzenia ich tempa wzrostu. Uwzględnione zostaną, z uwagi na ich wagę, jedynie trzy wielkie działy: rolnictwo, przemysł i budownictwo.

Tabela 4

Średnioroczne tempo wzrostu produkcji rolniczej, przemysłowej, budownictwa w latach 1950—1969

Regiony	Rolnictwo *		Przemysł **		Budownictwo	
	1950— 1960	1960— 1969	1950— 1960	1960— 1969	1950— 1960	1960— 1969
Trzeci Świat	3,4	2,7	7,2	6,5	6,1	5,7
Ameryka Łacińska	3,7	3,7	6,9	5,8	5,1	5,4
Afryka	3,7	2,0	6,9	6,9	5,3	4,6
Azja	3,3	2,6	7,7	7,1	7,1	6,4

* Wraz z rybołówstwem; ** przemysł wydobywczy, przetwórczy, energetyka, gaz i woda.
Źródło: jak w tabelicy 3.

Rozpatrując w sposób bardziej szczegółowy wzrost produktu materialnego w Trzecim Świecie daje się zauważyć zwolnienie jego tempa wzrostu. Ponieważ są to wielkości ogólne, przyrost naturalny nie odgrywa w tym zakresie bezpośredniej roli. We wszystkich tych wielkościach mamy bądź stagnację w zakresie tempa wzrostu (tempo wzrostu rolnictwa w Ameryce Łacińskiej oraz produkcji przemysłowej w Afryce), bądź też jego zwolnienie w latach sześćdziesiątych w porównaniu z latami pięćdziesiątymi. Można zatem wysnuć wniosek, iż pozytywne przekształcenia w zakresie struktury działowej tworzonego produktu społecznego nie odegrały stymulującej roli we wzroście. To oczywiście nie znaczy, iż sam fakt zmian w strukturze wytworzonego produktu społecznego nie jest zjawiskiem pozytywnym. Jedynym wyjątkiem jest przyspieszenie

tempa wzrostu budownictwa w Ameryce Łacińskiej. Można to wyjaśnić gwałtowną urbanizacją tego regionu oraz koniecznością rozwijania infrastruktury, która była w przeszłości zaniedbana, zwłaszcza przez to, iż wzrost gospodarczy miał ówczesnie impulsy w gospodarce światowej. Natomiast w okresie po II wojnie światowej nastąpiło przesunięcie akcentu zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na rynek regionalny. By jednak mogły się one stać czynnikami pobudzającymi wzrost gospodarczy, konieczny jest rozwój infrastruktury.

Dotychczasowe uwagi koncentrowały się na wewnętrznym aspekcie gospodarki świata B, tzn. bez uwzględnienia powiązań zewnętrznych. Te ostatnie mają zaś dla wszystkich państw, a być może dla krajów słabo rozwiniętych szczególne znaczenie. Po pierwsze, z uwagi na historycznie ukształtowane związki, kiedy powstały sektor eksportowy był głównie, jeśli nie wyłącznie, związany z gospodarką zewnętrzną. I po wtóre dlatego, że współcześnie przyspieszenie wzrostu gospodarczego, przełamanie zacofania i kolonialnej czy zależnej struktury produkcji można osiągnąć na drodze importu nowoczesnych środków produkcji.

Nie ulega wątpliwości, że wśród wielu form powiązań zewnętrznych znaczenie dominujące ciągle ma i w długim jeszcze okresie mieć będzie handel zagraniczny.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na szczególnie silny spadek udziału krajów B w handlu światowym. Jeśli na kraje słabo rozwinięte przypadają w 1950 r. 30,5% światowego eksportu i 26,4% światowego importu, to w roku 1968 w eksporcie ich udział wynosił 18%, a w imporcie 17,6%. Pozycja Ameryki Łacińskiej przedstawiała się następująco (w % światowych obrotów handlu zagranicznego).

Import			Eksport		
1950	1960	1968	1950	1960	1968
10,3	7,6	5,8	12,2	7,8	5,9

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1970*. Warszawa 1970.

Z tego zestawienia można wyciągnąć dwa wnioski. Po pierwsze, względna sytuacja Ameryki Łacińskiej w handlu światowym ulega stalemu i systematycznemu pogorszeniu. Po drugie, możliwości eksportowe, ściślej pozycja eksportera, stawała się coraz mniej korzystna, gdyż w przeciągu 18 lat udział Ameryki Łacińskiej spadł o 6,3 punkta. Upraszczając nieco można stwierdzić, że połowa całego względnego spadku w światowym eksporcie krajów słabo rozwiniętych przypadła na Amerykę Łacińską.

Rozpatrzmy problemy handlu zagranicznego nieco bardziej szczegółowo. Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę dynamikę handlu zagranicznego, tzn. stwierdzić, w jakim tempie wzrastał zarówno import, jak i eksport. Wprawdzie z przytoczonych uprzednio danych wynika, że jego tempo było niższe od tempa handlu światowego, niemniej przytoczmy informacje dokładniejsze.

Z przytoczonych danych wynika, że z wyjątkiem Afryki (import) we wszystkich pozostałych wielkościach nastąpiło przyspieszenie średniego rocznego tempa wzrostu w latach sześćdziesiątych, w porównaniu z latami pięćdziesiątymi. Dotyczy to zwłaszcza Ameryki Łacińskiej, w której

średnie roczne tempo wzrosło o 2,5 punkta w zakresie importu (wyższy przyrost miała jedynie Azja, ale musimy pamiętać, iż przynależy do niej również większość krajów naftowych), a w zakresie eksportu o 3,1 punkta. Wprawdzie Ameryka Łacińska miała w latach sześćdziesiątych, podobnie zresztą jak w latach pięćdziesiątych, najniższe tempo wzrostu eksportu, przecież przyspieszenie okazało się największe. Przyspieszenie tempa wzrostu eksportu w Ameryce Łacińskiej było przede wszystkim wywołane zapoczątkowanymi procesami integracyjnymi, jakie miały miejsce w latach sześćdziesiątych. Zarówno w 1950 r., jak i w 1960 r. udział Ameryki Łacińskiej w wymianie regionalnej kształtował się na poziomie ok. 8% całości eksportu. Natomiast w 1970 r. wzrósł do ponad 12%, co należy

Tablica 5

Średnioroczne tempo wzrostu importu i eksportu liczone w cenach bieżących

Regiony	Import		Eksport	
	1950— 1960	1960— 1969	1950— 1960	1960— 1969
Ameryka Łacińska	4,3	6,8	2,3	5,4
Afryka	7,4	4,2	5,6	7,2
Azja	4,5	7,5	5,2	7,3

Źródło: Obliczenia własne w oparciu o „Monthly Bulletin of Statistics” za lata 1968—1970.

uznać za poważny krok naprzód w procesach integracyjnych, aczkolwiek nie należy zbyt optymistycznie zapatrywać się na ich tempo w najbliższej przyszłości.

Spójrzmy nieco bardziej szczegółowo na dane zawarte w tablicach 2 i 5. Porównanie średniorocznego tempa wzrostu dochodu narodowego ze średniorocznym tempem wzrostu importu i eksportu pozwoli nam na udzielenie odpowiedzi w sprawie wzrastania czy kurczenia się otwartego charakteru gospodarek poszczególnych grup krajów. Tablica 6 przedsta-

Tablica 6

Współczynniki elastyczności importu i eksportu do dochodu narodowego w okresie 1950—1970

Regiony	Import		Eksport	
	1950— 1960	1960— 1970	1950— 1960	1960— 1970
Ameryka Łacińska	0,56	1,41	0,46	1,12
Afryka	1,54	0,95	1,16	1,69
Azja	1,0	1,50	1,12	1,46

Źródło: Przeliczono w oparciu o dane tablicy 2 i 5.

wia współczynnik elastyczności importu i eksportu do dochodu narodowego (tzn. obrazuje, jaki procent przyrostu importu i eksportu przypada na 1% wzrostu dochodu narodowego).

Współczynniki powyższe pozwalają na następujące wnioski.

Pierwszy: w zasadzie wszędzie obserwujemy wzrost współzależności w powiązaniach zewnętrznych w latach sześćdziesiątych w porównaniu

z okresem lat pięćdziesiątych. Pewnym wyjątkiem jest Afryka w zakresie importu. Przyczyny tego faktu są bardzo złożone i w tym miejscu możemy je pominąć. Faktem jest, że współczynniki importu i eksportu do dochodu narodowego w krajach rozwiniętych, w których stopień współzależności jest wysoki, kształtują się na poziomie 2, dla wszystkich zaś krajów rozwiniętych gospodarczo łącznie z USA 1,5. Można zatem stwierdzić, że w jakimś stopniu owa tendencja zaczyna występować również w Trzecim Świecie.

Drugi: stopień współzależności mierzony współczynnikami importu i eksportu do dochodu narodowego jest w Ameryce Łacińskiej najniższy, co jest wyrazem dwojakiego rodzaju procesów. Z jednej strony proces industrializacji w Ameryce Łacińskiej był w większym stopniu niż w pozostałych krajach Trzeciego Świata oparty na rynku wewnętrznym; z drugiej zaś, Ameryka Łacińska jako całość miała mniejsze możliwości naturalne do ekspansji eksportowej (tzn. popyt na dobra sektora I pochodzące z Ameryki Łacińskiej był mniejszy niż pozostałych grup Trzeciego Świata).

Trzeci: porównując względny postęp w zakresie zwiększenia otwartego charakteru gospodarki, możemy stwierdzić, że był on największy w Ameryce Łacińskiej, w porównaniu z Afryką i Azją. Przy czym pamiętać należy, iż był on powiązany z dość zasadniczymi zmianami w strukturze eksportu. Udział artykułów przemysłowych wzrósł z ok. 8% w 1959 do ok. 17% w 1970 r. Dodać przy tym należy, że największe zmiany w strukturze eksportu nastąpiły w latach sześćdziesiątych; w latach pięćdziesiątych zmiany były bardzo nieznaczne.

Ostatnie wreszcie porównanie w zakresie handlu zagranicznego dotyczy eksportu *per capita*.

Tablica 7

Eksport na 1 mieszkańca (w dol. USA ceny bieżące)

Regiony	Lata		
	1950	1960	1968
Trzeci Świat	17	19	26
Ameryka Łacińska	45	47	52
Afryka	14	24	33
Azja	7	11	18

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, op. cit.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na zmniejszenie rozpiętości zarówno całego Trzeciego Świata do Ameryki Łacińskiej (1959 r. stosunek jak 1 : 2,8; 1968 r. 1 : 2), jak i w pozostałych regionach (Afryka 1959 r. 1 : 3,2, 1968 r. 1 : 1,5; Azja 1950 r. 1 : 0,5, 1968 r. 1 : 3). Ale co ważniejsze również absolutne rozpiętości uległy zmniejszeniu (Afryka z 31 dol. w 1959 r. do 17 dol. w 1968 r. i Azja odpowiednio z 38 dol. do 34 dol.). Przypomnieć przy tym należy, że w zakresie dochodu narodowego, podobnie jak w GDP, różnice absolutne uległy w tym samym czasie zwiększeniu.

Jednym z podstawowych mechanizmów wzrostu w krajach słabo rozwiniętych jest interwencjonizm państwowy. Możemy w sposób najbar-

dziej ogólny stwierdzić, iż porównanie Ameryki Łacińskiej zarówno ze światem B, jak i z rozwiniętymi gospodarczo krajami, skłania do następującego wniosku. Udział państwa w działalności gospodarczej jest w Ameryce Łacińskiej mniejszy i to zarówno wówczas, kiedy będziemy go mierzyli udziałem sektora państwowego w gospodarce, jak i udziałem wydatków państwowych w produkcie globalnym. Udział tych wydatków w Ameryce Łacińskiej kształtuje się poniżej 20% produktu globalnego (powyżej mają — nie licząc Kuby — Wenezuela, Chile, Gujana), natomiast w Trzecim Świecie kształtuje się w ok. 30%, podobnie w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Można zatem stwierdzić, że chociaż w latach sześćdziesiątych nastąpiło zwiększenie zakresu interwencjonizmu państwowego, niemniej jest on ciągle zbyt słaby zarówno dla zdynamizowania gospodarki w sensie techniczno-ekonomicznym, jak i, co jest ważniejsze, w sensie społecznym. Przekształcenia struktury społeczno-gospodarczych, zwłaszcza w rolnictwie, jak i istotne przekształcenia w sferze podziału dochodu narodowego były realizowane po pierwsze incydentalnie, a po wtóre z nielicznymi wyjątkami — niekonsekwentnie. Można przy tym równocześnie stwierdzić, iż niedorozwój interwencjonizmu państwowego stanowi jedną z istotnych barier w szybszym i bardziej konsekwentnym wzroście gospodarczym. Nie jest to wprawdzie jedyna bariera wzrostu, o innych będzie mowa później, niemniej w sferze form instytucjonalnych rozwoju jest ona najważniejsza.

Innym warunkiem wzrostu gospodarczego jest stopa akumulacji. W warunkach współczesnych, przy wykorzystaniu nowoczesnych środków produkcji występuje potrzeba stosunkowo znacznego kapitału początkowego, który w porównaniu z przeszłością musi być dużo większy. To m.in. powoduje, że stopa akumulacji w krajach rozwiniętych gospodarczo jest wysoka. Jej udział w dochodzie narodowym kształtuje się w granicach 20—30%, a w wielu przypadkach nawet ową górną granicę przekracza. Jest rzeczą zrozumiałą, że w krajach słabo rozwiniętych stopa akumulacji powinna być co najmniej tak duża, jak w krajach rozwiniętych gospodarczo. Z punktu widzenia potrzeb powinna być nawet wyższa. W rzeczywistości w krajach słabo rozwiniętych stopa akumulacji jest dużo niższa, w porównaniu z krajami wysoko rozwiniętymi. Porównując kraje słabo rozwinięte należy stwierdzić, że jest ona najwyższa w Ameryce Łacińskiej, gdzie kształtuje się na pograniczu 15—18% dochodu narodowego, natomiast w krajach Afryki i Azji w przedziale 8—20%; stopień zróżnicowania między krajami jest tam większy niż w Ameryce Łacińskiej. Posługiwanie się średnimi dla całych wielkich grup (podobnie jak to robiłem uprzednio) jest dosyć dużym uproszczeniem, gdyż w przypadkach poszczególnych państw rozpiętości są olbrzymie. Mimo wszystko można wyprowadzić następujące zależności w zakresie stopy akumulacji: im kraj jest bardziej rozwinięty (rozpatrując to na poziomie krajów słabo i średnio rozwiniętych) tym stopa akumulacji nie tylko może, ale z reguły jest wyższa w porównaniu z krajem mniej rozwiniętym; równocześnie zakres interwencjonizmu państwowego może sprzyjać (kiedy jest znaczny) zwiększeniu stopy akumulacji, kiedy zaś stopień ingerencji państwowej jest nikły, wówczas stopa akumulacji jest funkcją poziomu gospodarczego rozwoju oraz aktywności przedsiębiorczości prywatnej. Mimo iż w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej stopa akumulacji jest dosyć duża (Wenezuela,

Argentyna, Panama, Gujana, Chile — 20% i więcej), to ogólnie ujmując istniejąca stopa akumulacji w Ameryce Łacińskiej jest bez wyjątku poniżej potrzeb i stanowi niewątpliwie poważną barierę wzrostu gospodarczego.

Z dotychczasowych uwag wynika, że proces wzrostu gospodarczego nie wykazuje w ostatnim okresie przyspieszenia. Co więcej, obserwujemy jego zwolnienie, przy równoczesnym narastaniu względnych i absolutnych różnic w stosunku do krajów rozwiniętych gospodarczo. Stąd też istnieje potrzeba szerszego omówienia niektórych barier wzrostu gospodarczego. O niektórych była już mowa.

Wśród licznych barier (wyliczenie i omówienie wszystkich przekracza rozmiary referatu) na czoło wysuwa się bariera żywności. Należy wyraźnie wskazać, że w żadnym z regionów słabo rozwiniętych, wśród których istnieją pewne różnice³, problem żywnościowy nie został rozwiązany, a co więcej ma tendencję narastającą w komplikowaniu wzrostu gospodarczego. Zakres problemu ilustruje tablica 8.

Produkcja żywności w krajach słabo rozwiniętych
(1952—1956 = 100)

Tablica 8

Produkcja	Regiony	Lata		
		1960	1965	1968
Produkcja globalna	Trzeci Świat	121	135	149
	Ameryka Łacińska	118	140	149
	Bliski Wschód	122	140	156
	Daleki Wschód	122	134	151
	Afryka	120	130	139
Per capita	Trzeci Świat	105	104	107
	Ameryka Łacińska	100	103	101
	Bliski Wschód	105	106	110
	Daleki Wschód	108	105	110
	Afryka	104	100	99

Źródło: Przeliczono z *Rocznika Statystyki Międzynarodowej 1965 i 1970*. Warszawa 1965 i 1970.

Najbardziej ogólny wniosek można sformułować następująco: w całym Trzecim Świecie, wielkim, nie rozwiązany problemem jest kwestia żywnościowa. Wprawdzie produkcja żywności w okresie owych kilkunastu lat była dosyć duża (ok. 2,7% w skali rocznej), ale w podobnym mniej więcej tempie wzrastała ludność. Stąd też sytuacja żywnościowa rozpatrywana w przeliczeniu na 1 mieszkańca była pod koniec lat sześćdziesiątych podobna do tej, jaka miała miejsce w latach pięćdziesiątych w Ameryce Łacińskiej oraz w Afryce. Nieco lepiej kształtowała się w Azji.

Problem żywnościowy w Ameryce Łacińskiej jest szczególnie złożony z uwagi na bardzo wysoki przyrost naturalny (najwyższy w skali Trzeciego Świata, wynoszący ok. 3% w skali rocznej). W ostatnich trzydziestu latach tempo wzrostu przyrostu naturalnego wynosiło 2,6% w skali rocznej, a żywność wzrastała w tempie 2—2,5% (przy bardzo niskiej diecie).

³ Jedynie w ostatnich dwóch — trzech latach obserwujemy w Azji początki tzw. zielonej rewolucji.

Na 26 głównych państw Ameryki Łacińskiej w 11 kaloryczność diety nie przekracza 2200 cal./d. Dla rozwiązania problemu żywnościowego istnieje konieczność, by w dłuższym okresie tempo wzrostu żywności kształtowało się w granicach 5% w skali rocznej. Bez przewyższenia bariery żywności żaden proces industrializacji nie ma szans na to, by mógł się stać dostatecznie dynamiczny. Podaż żywności spełnia bowiem dwie główne funkcje: jest w poważnej mierze ekwiwalentem płacy roboczej oraz służy jako źródło akumulacji. Rozwiązanie problemu żywnościowego w Ameryce Łacińskiej wymaga nie tylko technicznej modernizacji rolnictwa, ale co ważniejsze, przekształceń strukturalnych w formach własności rolnej.

Innym wielkim i nierozwiązanym problemem, który w sposób negatywny odbija się na wroście, są skutki gospodarcze, wynikające z jednej strony z szybkiego procesu na wpół ekonomicznej urbanizacji, a z drugiej z typowo pracooszczędnej industrializacji. Urbanizacja w Trzecim Świecie, w tym również, a może przede wszystkim w Ameryce Łacińskiej, nie jest skutkiem, jak to miało miejsce w Europie w XIX w., rozwoju przemysłowego. Na przesuwanie ludności ze wsi do miasta olbrzymi wpływ miała i ma nierozwiązana kwestia agrarna, a z drugiej strony efekt nadsładownictwa wyrażający się w szansie, jaką stwarza miasto dla nadwyżek siły roboczej istniejących na wsi. Ameryka Łacińska ma najwyższy udział ludności w miastach wśród krajów świata B, przy czym — i to jest szczególnie ważne — ów udział jest nieproporcjonalnie duży w porównaniu z poziomem gospodarczego rozwoju. Skutki ekonomiczne urbanizacji, tylko częściowo związanej z przemysłowym rozwojem, mają olbrzymi wpływ na znaczny wzrost kosztów początkowej fazy industrializacji. Bierze się to stąd, że rządy — czy chcą tego, czy też nie chcą — muszą przeznaczać jakieś środki na szeroko pojętą infrastrukturę, większe niż by to wynikało z tempa uprzemysłowienia, muszą też — przynajmniej częściowo — dążyć do łagodzenia napięć społecznych środkami ekonomicznymi itd. Chcę zauważyć, iż jest to problem całego Trzeciego Świata, ale w ostatnich kilkunastu latach szczególnie silnie występujący w Ameryce Łacińskiej.

Jak już uprzednio wskazywałem, tempo wzrostu przemysłowego, aczkolwiek nie jest specjalnie wysokie w Ameryce Łacińskiej, nie należy w Trzecim Świecie do nazbyt niskiego. Niezależnie od zasadniczego faktu, iż industrializacja stwarza jedyną szansę przewyższenia zacofania gospodarczego, równocześnie prowadzi ona do narastania sprzeczności w zakresie wykorzystania siły roboczej. Uprzemysłowienie w Trzecim Świecie nie jest obecnie w stanie wykorzystać całej siły roboczej, jaką owe kraje dysponują. Ocenia się, że bezrobocie w Trzecim Świecie (bez bezrobocia utajonego na wsi i w mieście) wynosi ok 70—80 mln ludzi. W najbliższym dziesięcioleciu przybędzie ok. 230 mln ludzi zdolnych do pracy. Tych 300 mln Trzeci Świat dzięki industrializacji nie jest zdolny zatrudnić w najbliższym dziesięcioleciu. W Ameryce Łacińskiej przyrost ludności zdolnej do pracy wynosił w ostatnich dziesięcioleciach ok. 2,5—2,8% w skali rocznej, zatrudnienie zaś w przemyśle w ostatnim dziesięcioleciu nie przekraczało 1,7% w skali rocznej. Ocenia się, że pod koniec lat sześćdziesiątych około 30—40 mln ludzi zawodowo czynnych nie miało stałej pracy; jeśli trend charakterystyczny dla lat sześćdziesiątych utrzyma się, a wszystko na to wskazuje, wówczas ok. roku 1973 ludzie zawodowo czyn-

nych bez stałej pracy będzie ok. 70 mln. Dla porównania warto wskazać, że w 1968 r. zatrudnionych było ok. 70 mln ludzi. Należy zdawać sobie sprawę, iż rozwiązanie tego problemu w krótkim czasie jest rzeczą niemożliwą. Jest to uwarunkowane nie tyle tempem przemysłowienia, ile specyficzną techniką, techniką pracooszczędną, którą musi wykorzystywać kraj słabo rozwinięty gospodarczo, co jest sprzeczne z nadmiarem siły roboczej. Ale głównym źródłem dopływu nowej techniki (przemysłowych środków produkcji) są kraje gospodarczo rozwinięte. Nie zmienia to faktu, że w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej (Argentyna, Brazylia, Meksyk) na coraz szerszą skalę rozwija się produkcję dóbr inwestycyjnych, chociaż w wielu przypadkach nie został zabezpieczony pełny (zamknięty) cykl produkcyjny. Kraje gospodarczo rozwinięte stosują technikę pracooszczędną oraz zabezpieczają dużą skalę produkcji. Obie te cechy nowoczesnej techniki w obecnych warunkach Ameryki Łacińskiej w poważnym stopniu hamują wzrost gospodarczy.

W tym kontekście dotykamy niezwykle istotnej kwestii, jaką jest rynek wewnętrzny. Jednakże problem ten nie sposób rozpatrzyć w skali całego kontynentu i stąd też dwa główne komponenty rynku wewnętrznego (liczba ludności i dochód *per capita*) zostaną przedstawione w układzie krajowym.

Przyjmując za punkt wyjścia liczbę ludności, możemy stwierdzić, że jeśli pominiemy kraje najliczniejsze (Brazylia, Argentyna, Kolumbia i Meksyk), w żadnym z pozostałych (z wyjątkiem Peru) liczba ludności nie przekracza 10 mln, a co więcej 12 państw ma ludność do 5 mln. Taka liczba nawet bez uwzględnienia poziomu dochodu *per capita* sama przez się mówi o bardzo wąskim rynku wewnętrznym.

Tablica 9

Dochód narodowy *per capita* w dol. i liczba ludności w Ameryce Łacińskiej. (ludność 1968 r. dochód 1968 r.)

Kraj	Ludność w mln	Dochód per capita
Argentyna	23,6	699
Boliwia	4,7	165
Brazylia	88,2	271
Chile	9,3	465
Dominikana	4,0	228
Ekwador	5,7	199
Gujana	0,7	262
Gwatemala	4,8	264
Haiti	4,6	75
Honduras	2,4	209
Kolumbia	19,8	279
Kostaryka	1,6	357
Meksyk	47,3	478
Nikaragua	1,8	316
Panama	1,3	477
Paragwaj	2,2	192
Peru	12,7	241
Salwador	3,2	245
Urugwaj	2,8	526
Wenezuela	9,7	761

Z kolei jeśli uwzględnimy dochód *per capita*, wówczas jedynie w dwóch przypadkach (Argentyna i Meksyk) istnieje związek między względnie wysokim dochodem *per capita* — jak na Amerykę Łacińską — a liczbą ludności, który w jakimś stopniu zabezpiecza rozwój poprzez rynek wewnętrzny. To samo odnosi się również do Brazylii, która wprawdzie ma dochód na 1 mieszkańca dużo niższy od pozostałych dwóch państw, niemniej liczba ludności w pewnym stopniu kompensuje ów niski dochód.

Ogólnie można stwierdzić, iż przy powiązaniu liczby ludności z wysokością dochodu narodowego *per capita* w przytłaczającej większości krajów Ameryki Łacińskiej brak jest możliwości rozwoju w oparciu o rynek wewnętrzny.

Skłania to do ponownego podniesienia roli procesów integracyjnych dla rozwoju Ameryki Łacińskiej. Jednakże należy pamiętać równocześnie o podstawowej trudności w procesach integracyjnych, jaką jest bardzo duża rozpiętość w poziomie dochodu *per capita*. Jeśli nawet pominiemy skrajne wielkości Haiti (najniższy) i Wenezuela (najwyższy), które kształtują się jak 1 : 10, to przy następnych będzie jak 1 : 4 (Boliwia do Argentyny). Są to różnice kilku klas. Możemy przy tym stwierdzić, że przy tak dużych rozpiętościach w dochodzie w poszczególnych krajach występują różne średniookresowe cele, w dużym stopniu utrudniające czy wręcz uniemożliwiające — przejściowo — integrację opartą na przesłankach ekonomicznych.

Szczegółowe wnioski i oceny zostały już przedstawione uprzednio. W tym miejscu chciałbym jedynie zwrócić uwagę na dwa główne wnioski. Pierwszy: wprawdzie kraje Ameryki Łacińskiej na tle pozostałego Trzeciego Świata reprezentują najwyższy poziom gospodarczego rozwoju, niemniej podobnie jak pozostałe państwa Trzeciego Świata w większości nie osiągnęły tego zespołu warunków społecznych i ekonomicznych, kiedy możliwy staje się rozwój względnie samoczynny i harmonijny. Drugi: charakter trudności i barier wzrostu jest w poważnym stopniu zbliżony w Trzecim Świecie jako takim i w krajach Ameryki Łacińskiej. Żad z jeszcze podkreśla to znane zjawisko, iż niezależnie od licznych i ważnych cech specyficznych, określających rozwój poszczególnych krajów, na określonych poziomach rozwoju ekonomicznego istnieją do rozwiązania podobne problemy oraz występuje podobny typ trudności wzrostu.

РАЗВИТИЕ ЛАТИНСКОЙ АМЕРИКИ НА ФОНЕ РАЗВИТИЯ СТРАН „Б” В XIX И XX ВВ.

В XX в. в развитии стран „Б”, в противоположность XIX в., наступает универсализация общих экономико-технических закономерностей. Техническая закономерность тесно связана с четко выраженным техническим направлением промышленного производства; вторая же — обозначается все более открытым характером народного хозяйства. Эта последняя проявляет тенденцию модификации в начальном периоде индустриализации.

Латинская Америка, равно в прошлом, как и в настоящее время, отличается самым высоким уровнем экономического развития среди стран третьего мира. Надо, однако, сказать, что по сравнению с 50-ми годами, темпы роста латиноамериканских стран в 60-ых годах ослабели; превышали темпы роста на африканском континенте, но были медленнее по сравнению с темпами роста азиатских стран. Латинская Америка, значительно превос-

ходя уровень экономического развития остальных стран третьего мира, не смогла все же воспользоваться этим обстоятельством и ускорить темпы экономического развития.

Тем не менее направление преобразований в отраслевой структуре общественного продукта отвечало общим тенденциям, сопутствующим экономике, которая опирается на технические предпосылки промышленной цивилизации. Эта структура предоставляла Латинской Америке гораздо более благоприятные, по сравнению с остальными странами третьего мира, условия современного развития. Положительные изменения в отраслевой структуре общественного продукта не особенно повлияли все же на темпы экономического развития в течение последних 20-ти лет.

Что касается внешнеторговых отношений, то надо отметить, что сносное положение в международной торговле постепенно и систематически ухудшалось, что ее позиция как экспортера тоже значительно пошатнулась, все более теряя свой вес. Несмотря на это, по сравнению с 50-ми годами, взаимосвязь с мировой экономикой усилилась. Об этом свидетельствуют факторы эластичности импорта и экспорта в отношении национального дохода.

Вмешательство государства в область экономики в Латинской Америке довольно незначительно как по отношению к высокоразвитым капиталистическим странам, так и по отношению к остальным странам „Б”. В среднем доля государственных издержек в валовой продукции составляет примерно 20%, в то время как в остальных странах „Б” — достигает 33%, как, впрочем, и в экономически развитых странах. В результате участие государства все еще слишком недостаточно для того, чтобы оживить экономику, как в технико-экономическом, так и общественном смысле.

На пути своего экономического развития Латинская Америка встречает ряд препятствий, из которых важнейшими являются следующие: неразрешенный продовольственный вопрос наряду с высоким естественным приростом населения, что в конечном итоге тормозит процесс индустриализации; следующим тормозом являются экономические неполадки, вызванные полуэкономической урбанизацией и типичной экономией труда в процессе индустриализации; и, наконец, существенным препятствием в развитии большинства латиноамериканских стран является маленький и бедный внутренний рынок.

На основании всего вышесказанного можно утверждать, что страны Латинской Америки не перешагнули еще через тот барьер совокупности экономических и общественных условий, когда развитие экономики становится возможным и самодействующим процессом. В то же время тип препятствий, мешающих росту Латинской Америки, подобен препятствиям, выступающим в остальных странах „Б”.

DESARROLLO DE LA AMÉRICA LATINA EN LOS SIGLOS XIX Y XX DESDE EL PUNTO DE VISTA DEL DESARROLLO DE LOS PAISES DEL MUNDO B

Contrariamente al desarrollo de los países del mundo B en el siglo XIX, el siglo XX trae una universalización de las regularidades de desarrollo generales y económico-técnicas. La primera está ligada al desarrollo unilateral designado por la técnica de la producción industrial. En cambio la segunda al carácter cada vez más adaptable de la economía nacional. Esta última tiene una tendencia modificadora durante el período de la previa industrialización.

La América Latina representaba en el pasado y sigue representando actualmente el nivel de desarrollo económico más elevado de los países del tercer mundo. Sin embargo el ritmo de aumento en los años sesenta fue menor que en los años cincuenta, mayor que el ritmo de aumento en el continente africano pero menor en comparación a los países asiáticos. América Latina, a pesar de un nivel de desarrollo económico mucho mayor en comparación a los demás países del mundo B, no estaba en condiciones de aprovecharlo a fin de acelerar el ritmo de aumento económico.

Sin embargo, la dirección de las reformas en la estructura distributiva del producto nacional estaba de acuerdo con las tendencias generales características para una economía basada en premisas técnicas de la civilización industrial. Esta estructura en América Latina era mucho más favorable desde el punto de vista del desarrollo moderno en comparación con el resto del mundo B. Las reformas positivas en la estructura distributiva del producto nacional en los pasados 20 años no han sido un estimulante suficientemente activo para el ritmo del desarrollo económico.

En cuanto a las relaciones en el comercio exterior se puede afirmar que la si-

tuación relativa de la América Latina en el comercio mundial fue empeorando constante y sistemáticamente, y la posición de América Latina como exportador venía a ser cada vez peor. Sin embargo, en comparación con los años cincuenta aumentó la codependencia de la economía mundial. Lo demuestran los coeficientes de la elasticidad de la importación y la exportación en relación a la renta nacional.

El intervencionismo en América Latina está desarrollado de manera relativamente débil, tanto en relación a los países capitalistas altamente desarrollados como en relación a las otras partes del mundo B. La participación media de los gastos del Estado en el producto global es de menos del 20 por ciento, mientras que en el resto del mundo B llega al 30 por ciento, además es semejante la situación en los países económicamente desarrollados. En consecuencia el intervencionismo estatal sigue siendo demasiado débil para hacer mas dinámica la economía, tanto desde el punto de vista técnico-económico como social.

América Latina encuentra, en su desarrollo económico muchas trabas, entre las cuales vale mencionar como las mas importantes: la falta de solución del problema nutriticio, paralelamente al elevado aumento de la natalidad, lo que en conjunto frena el proceso de industrialización; otra traba la forman los resultados económicos que resultan de la semi-económica urbanización y de la industrialización que típicamente ahorra el trabajo; y por último, una importante traba en la desarrollo es, para la mayoría de los países de América Latina el mercado interior limitado y pobre. En consecuencia se puede afirmar que los países de América Latina no han sobrepasado el conjunto de condiciones sociales y económicas que conducen a que el desarrollo económico sea posible de manera automática. Al mismo tiempo, el tipo de trabas del desarrollo es en América Latina parecido al de las trabas que se encuentran en los demás países del mundo B.